

Wyniki badań utoną w archiwach

1 marca br. zakończy swe prace i złoży sprawozdanie powołana przed 7 miesiącami przez prez. Johnsona komisja, mająca ustalić przyczyny rozruchów na tle społecznym i rasowym, do jakich doszło w ubiegłym roku w wielu miastach amerykańskich.

Niektóre z zebranych materiałów nie nadają się podobno do ujawnienia i przypuszczalnie utoną w archiwach państwowych.

Jeden z członków komisji oświadczył, że należy uświadomić społeczeństwo, iż stoi w obliczu kryzysu. Dlatego też sprawozdanie będzie utrzymane w tonie dramatycznym i surowym.

Ze skąpych informacji o pracach komisji wynika — jak ustalili dochodzenia — że zeszłoroczne rozruchy nie były zaplanowane, lecz wybuchły spontanicznie. We wszystkich wypadkach iskrą rzuconą na prochy było postępowanie policji. (PAP)

Druga ofensywa partyzantów

Dokończenie ze str. 1

Nhut spadło około 100 pocisków.

Z wiadomości agencji napływających z Wietnamu południowego wynika, że siły patriotyczne atakują wszędzie.

REZERW POD DOSTATKIEM

Prasa amerykańska szeroko rozwodzi się o nowych pomyślnych operacjach ofensywnych sił wywoleńczych. Dziennik „New York Times” powołując się na amerykańskie dowództwo donosił z Sajgonu, że ofensywa była „dobrze skoordynowana” i wykazuje, że partyzanci mają pod dostatkiem rezerwy dla kontynuowania ataków.

„Inicjatywa znajduje się w rękach przeciwnika” — pisze „New York Times”. Zdaniem dziennika amerykańskie dowództwo wojskowe zmuszone zostało obecnie do „wyrażania się z szacunkiem” o sile partyzantów w Wietnamie południowym.

Tygodnik „Newsweek” pisze w ostatnim numerze, że ciocię patriotów południowowietnamskich zadane wojskom amerykańskim i

Do czego zmierza Izrael?

Narastanie wymierzonego przeciw izraelskiemu okupantowi ruchu partyzanckiego Arabów spotkało się z buńczucznym nawoływaniem prasy izraelskiej do „dania Jordanii jeszcze jednej nauczki”. Pisał o tym sobotni dziennik londyński „Guardian”, który na wstępie komentarza redakcyjnego stwierdził:

„Aktualną normą postępowania Izraela, jeśli sędzić na podstawie czwartkowych bombardowań i ostrzeliwania artyleryjskiego, jest: oko za oko i trzy zęby za jeden ząb”.

Ton prasy izraelskiej został z miejsca podjęty przez londyńskie tygodniki syjonistyczne, które ostrzegają Husajna o możliwości „generalnego wznowienia działań wojennych”. Tak się określa w druku to, co w rozmowach nazywane jest otwarciem możliwości „czwartej rundy, czyli kolejnej nauczki dla Arabów” (pierwszą były walki w okresie utworzenia państwa Izrael, drugą — wojna sueska, trzecią — agresja czerwcową).

W najnowszym numerze londyńskiego „Jewish Chronicle” w korespondencji z Tel Awiwu pisze m. in.:

„Minister obrony Dajan ostrzegł państwa arabskie, że Izrael uważa działalność sabotażową wewnątrz swych granic za całkowite zerwanie porozumień o zawieszeniu broni i nie będzie respektował tych ostatnich, jeśli akcja terrorystyczna będzie kontynuowana”. (PAP)

Koziołki

17, 26, 43, 45, 47, dod. 2

Toto-Lotek

7, 16, 17, 19, 28, 49, dod. 8

Dziś: serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI ARC 20 II 1968 Nr 43 (7469)

Cieężkie chwile naszych inżynierów i techników

Na budowach trzech polskich cukrowni w Iranie

Cieężkie chwile przeżywają budowniczy trzech polskich cukrowni w Iranie. Niespotykane w tym kraju śnieżyce, szalejące wichry i duże mrozy utrudniają w dużym stopniu prace ziemne i budowlane wykonywane przez miejscowe ekipy robotnicze, także został sparaliżowany prawie całkowicie transport drogowy i kolejowy w rejonach budowy tych cukrowni.

Najtrudniejsza sytuacja miała miejsce w pierwszej połowie lutego br. w rejonie budowy cukrowni w Khow. Dwie główne drogi prowadzące z Tebrizu i Rezaie do miejscowości Khow, były przez jakiś czas zasypane śniegiem. Połączenia drogowe i kolejowe między poszczególnymi miastami tego rejonu były przerwane. Na drogach utknęły setki autobusów i samochodów ciężarowych oraz osobowych. W niektórych miejscowościach wstrzymano naukę w szkołach, temperatura spadła np. w dniu 6 lutego br. w Tebrizie i Sari do minus 26 st. C.

Niemniej trudna sytuacja była w tym okresie na budowie drugiej polskiej cukrowni w rejonie Lorestan, na południe od miasta Kermanszachu i Hamadan. I tutaj drogi kołowe i kolejowe były przez jakiś czas zablokowane przez gęste białe śniegi. Wysłano tam na wet helikoptery dla niesienia pomocy ludziom zasypanym w śniegu.

W pobliżu miasta Esphahan budowana jest trzecia polska cukrownia.

W tym rejonie sytuację drogą skomplikowały przede wszystkim powodzie powstałe wskutek gwałtownego topnienia śniegu. Niektóre odcinki dróg zostały zmyte przez wody wezbranych rzek i strumieni.

Jak informują kierownicy poszczególnych budów, te niecodzienne jak na Iran warunki atmosferyczne — spowodowały pewne opóźnienia w pracach ziemnych i budowlanych oraz w dostawach polskich maszyn, narzędzi i materiałów.

Generalnym dostawcą wszystkich trzech cukrowni jest Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Kompletnych Obiektów Przemysłowych „Chemadex”, którego projektanci opracowali projekty cukrowni, a specjaliści prowadzą budowę cukrowni, montują i uruchamiają maszyny i urządzenia oraz przeprowadzają pierwsze kampanie cukrownicze.

Eksporterem powyższych cukrowni jest Centrala Handlu Zagranicznego „Cekop”.

PAP

Przyjęcie dla junty na lotniskowcu USA

„New York Times” pisze, że Stany Zjednoczone najwyraźniej postanowiły udzielić błogosławieństwa dyktaturze greckiej, inaczej bowiem nie można wytłumaczyć wizyty amerykańskiego lotniskowca „Franklin D. Roosevelt” w Pireusie i hučnego przyjęcia dla przywódców junty, wydanego na pokładzie okrętu przez ambasadora USA, Talbota.

Wizyta taka — stwierdza dziennik — może tylko zaszkodzić sprawie demokracji w Grecji, a jednocześnie narazić na szwank autorytet USA.

Kolejny proces w Kairze

W Kairze, przed trybunałem wojskowym, rozpoczął się w sobotę proces płk. Gamala Farghali, byłego dowódcy bazy lotniczej El Arisz na Półwyspie Synajskim.

Akt oskarżenia zarzuca Farghaliemu niewypełnienie rozkazów, niezniesienie przedopuszczeniem El-Arisz broni i instalacji wojskowych, które zostały następnie wykorzystane przez Izraelczyków, oraz niedbalstwo, w rezultacie którego akcja podległych mu eskadry została sparaliżowana. Akt oskarżenia wspomina również, że Farghali, wbrew instrukcjom, pozostawił w bazie tajne dokumenty i szyfry, które następnie dostały się w ręce żołnierzy izraelskich. (PAP)

Pożyteczna inicjatywa lekarzy poznańskiej AM

Z niezwykle cenną inicjatywą wystąpił Zakład Anestezjologii poznańskiej Akademii Medycznej. Studenci — członkowie koła naukowego przy zakładzie — przeszkolili w br., szkolnym w czynnie społecznym, 3 tys. maturzystów średnich szkół Wielkopolski w zakresie udzielania doraźnej pomocy w momentach zatrzymania czynności serca i oddychania.

Znajomość podstawowych zasad reanimacji (ożywiania) może bowiem w nagłych wypadkach uratować wielu ludzi, pod warunkiem natychmiastowej pomocy.

Ta pożyteczna inicjatywa, do której włączyli się poznańscy lekarze-anestezjologowie, będzie kontynuowana, dzięki poparciu i pomocy poznańskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego. W roku szkolnym 1968/69 szkolnym reanimacyjnym obejmie się nie tylko maturzystów, ale także uczniów starszych klas — 10 i 9.

Ponieważ Poznań ma liczny zastęp lekarzy-anestezjologów — rzucono myśl, aby w nowym roku szkolnym, każdy

Nie mogła ocalić swej posiadłości

Tym razem Josephine Baker nie mogła ocalić swej liczącej 232 ha posiadłości Milandes w okolicy Perigord. Wychowywała ona tam 12 adoptowanych przez siebie dzieci różnych ras i jak mówiła artystka — była to „szkoła międzynarodowego braterstwa”.

Posiadłość ta już dwa razy w latach 1964—65 była wystawiana na sprzedaż lecz za każdym razem Josephine Baker z pomocą społecznej stwa całego świata zdołała zebrać potrzebne sumy i uratować swą posiadłość.

Jednak tym razem zadłużenie Milandes wyniosło 500 tys. franków i posiadłość wystawiono na licytację. (PAP)

Radzieckie odznaczenia



Jak już donosiliśmy 17 bm. dwóch mieszkańców Wielkopolski — b. uczestników Wielkiej Rewolucji otrzymało z rąk konsula ZSRR — Sergiusza Kolaskina wysokie odznaczenia radzieckie. Na zdjęciu powyżej: moment dekoracji Orderem Czerwonego Sztandaru Gustawa Himrota, mieszkańca

Na zdjęciu poniżej: mieszkaniec Mosiny — Kuźma Michałowski w momencie dekoracji medalem Za Zasługi Bojowe. Obok z prawej — sekretarz KW PZPR — Czesław Kończal i konsul ZSRR — S. Kolaskin. (lj)

Fot. (2) — K. Przychodźki



Chodźcie. Od lewej stoją: przewodniczący PPRN — Władysław Kaźmierczak, konsul ZSRR — S. Kolaskin, odznaczony — Gustaw Himrot, sekretarz KW PZPR — Czesław Kończal oraz I sekretarz KP PZPR — Konrad Purgiel.

Uroczysty pogrzeb Z. Ceglowskiego

Dokończenie ze str. 1

wych oraz tysięczne tłumy mieszkańców Ziemi Wielkopolskiej.

Kondukt pogrzebowy wśród szpalerów mieszkańców naszego miasta przeszedł — przybrany w spowite kirem czerwone i biało-czerwone flagi — ulicami: Armii Czerwonej, Roosevelt, Świerczewskiego i Grunwaldzką na Cmentarz Komunalny na Junikowie. Tutaj przy bramie wejściowej trumnę ze zwłokami Zdzisława Ceglowskiego wzięli na swoje barki działacze partyjni i związkowi, by zanieść ją do grobu w Alei Zasłużonych.

W imieniu najwyższych władz związkowych Zdzisława Ceglowskiego żegnał sekretarz CRZZ — W. Kos, a w imieniu wielkopolskiej organizacji partyjnej i wszystkich mieszkańców naszego regionu — I sekretarz KW PZPR J. Szydłak. Obaj mówcy podkreślając wysokie walory moralno-ideowe Zdzisława Ceglowskiego i Jego dogłębną znajomość spraw ludzi pracy stwierdzili, że jest On współautorem programu po prawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych wielkopolskich załóg. Program ten, stanowiący trwały wkład w ogólnopolski dorobek ruchu związkowego, winien być traktowany jak symboliczny testament Zdzisława Ceglowskiego.

Kompania honorowa Wojska Polskiego oddała trzykrotnie salwę. Pochyliły się sztandary. Trumna ze zwłokami Zdzisława Ceglowskiego spoczęła w grobie. Rozległy się dźwięki Międzynarodówki. Następnie pieśnią żegnał Zmarłego chór ZZZ „Hasło”. Wianki kwiatów i niezliczone wieńce pokryły mogiłę Człowieka, który do końca swego życia trwał na posterunku z pasją i poświęceniem realizując szczytne ideały socjalizmu. (y)

20 katastrof — 67 pożarów

Zabici, ranni, ogromne straty

Jak informuje Komenda Główna MO, w sobotę i niedzielę zanotowano na terenie kraju 20 poważniejszych wypadków drogowych, w których zginęło 7 osób, a 31 odniosło rany.

Na trasie Kędzierzyn — Bierawa w woj. opolskim podczas mijania się na wąskim, wybois tym odcinku drogi 2 autobusów, które wiozły pracowników zakładów azotowych z Kędzierzyna, jeden wóz z powodu nieostrożnej jazdy odrzucony został na pobocze i wpadł do kanału. 15 osób zostało rannych.

Zasypany konwój

Z Kaszmiru nadeszła wiadomość że lawina śnieżna zasypała w górach konwój wojskowy składający się z 23 ciężarówek. Oficjalny komunikat w tej sprawie ogłoszono w dniu 17 bm. Indyjskie ministerstwo obrony. Rzecznik ministerstwa nie powiedział ilu żołnierzy zginęło.

w tym 4 — ciężko. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Kędzierzynie.

W tym samym czasie zanotowano na terenie kraju 67 większych pożarów, z czego 5 w PGR-ach i obiektach przemysłowych. W PGR Pniów (pow. Gliwice) powstał pożar, spowodowany zaproszeniem ognia przez osobę dorosłą. Spłonęła tu stodoła oraz 30 jałówek. We dług wstępnych obliczeń straty wyniosły 1,4 mln zł.

W poniedziałek nad ranem we wsi Dąbrowa Skarbowa, pow. Starachowice spłonęły w pożarze 3 stodoły, 2 inne obiekty gospodarcze oraz część sprzętu rolniczego. (PAP)

Zimowe Igrzyska Olimpijskie zakończone

Dziesiąte, jubileuszowe Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble zostały zakończone. Uroczystość zamknięcia odbyła się w Pałacu Lodowym. Miała ona zupełnie inny charakter niż uroczystość otwarcia.

Nie było już protokołu jak w dniu inauguracji. Zamknięcie odbyło się pod hasłem: „do zobaczenia w Sapporo”. Na masztach znajdowały się trzy symboliczne flagi: Grecji, Francji i Japonii. Na płycie lodowiska zamienioną w salonek oświetlonej podłogą, wzniesiono delegację poszczególnych ekip. Polskę flagę niosł Andrzej Bechleida. Zamknięcia Igrzysk dokonał Prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Amerykanin Avery Brundage, dziękując francuskiemu gospodarzowi za gościnne przyjęcie i zakończenie Igrzyska mówiąc „do zobaczenia za 4 lata w Japonii”.

Następnie przy dźwiękach hymnu olimpijskiego opuszczona została flaga olimpijska. Po tym w głosnikach słychać było salut z pobliskiego fortu Rabot, a przy ostatnim wystrzale zgasił znicz olimpijski. W tym samym momencie zgasł również znicz z okazji zakończenia Igrzysk.

Wydarzyło się w niedzielę

Halowy turniej piłkarski juniorów był imprezą w pełni udaną. Rozgrywkami cieszyły się dużym zainteresowaniem i przyniosły liczne niespodzianki. Renomowane zespoły Warty, Lecha czy Olimpii musiały zadowolić się dalszymi miejscami w tabeli. Puchar WKKF przypadł drużynie Energetyka, która w finale pokonała Polonię 3:2. W pojedynku o trzecie i czwarte miejsce chłopcy POSTIWi zwyciężyli Stomil 2:0. Pozostałe miejsca zajęli piłkarze Grunwaldu, Warty, Olimpii, Lecha, Surmy, Przemysława, POSTIWi II i Posnani.

W dwudniowych pływackich mistrzostwach okręgu w Poznaniu startowali reprezentanci 6 klubów z Poznania i Kalisza. Tym razem nie było wiele dobrych wyników. Do najlepszych należało: 200 m. st. dow. — 2:32,6 Stroliskiej (Lech) oraz na 1500 m. dow. — 18:33,9 i 200 m. st. dow. Mazura 2:08,4 (Lech).

W punktacji zespołowej wygrał Lech — 202 pkt. przed Kartą — 68, Olimpią — 39, Calisą — 18 i Wióliniarzem — 5. Również sukcesem zakończyły się dla Lecha mistrzostwa młodzików. Kolejaryze uzyskali — 232 pkt. przed Wartą — 166, Calisą — 88 i Olimpią — 41 pkt.

Najbliższe zawody pływackie odbędą się w czwartek na pływalni przy ul. Chwiałkowskiego z okazji 23 rocznicy wyzwolenia Poznania. Bez większego echa minęły zawody zapasnicze o mistrzostwo WKKZ, zwłaszcza w stylu wolnym. Startowali tylko zawodnicy jednego klubu — Lecha. Do spotkań w stylu klasycznym przystąpiło ponad 50 zawodników. 8 tytułów mistrzów, którzy walcząc będą w finale 1-3 marca w Gdańsku, podzielili się Unia, Warta i Cybina.

Ostrzeżeniem był miejscem okręgowych mistrzostw w tenisie stołowym. Oto zwycięzcy: w grze pojedynczej mężczyzn — Rudzki (Przemysław) przed Iwachowem (Polonia Chodzież); w grze pojedynczej kobiet — St. Przygoda z Piasta przed Gołębniak z Sanu; w grze podwójnej mężczyzn — Iwachow-Zawada (Polonia) przed Rudzkim (Przemysław) Cukierskim (Stomil); w grze podwójnej kobiet — Iwachow wspólnie z Gołębniak.

Międzypaństwowe spotkanie młodzieżowych reprezentacji bokserów Polski i Bułgarii o Puchar Europy wygrali w Kielcach Polacy 16:4. Mecz był interesujący, walki na dość dobrym poziomie. Marcinak z Olimpią walkę przegrał, a Jankowiak, również z tego klubu, zwyciężył przez k.o.

W rewanżowym meczu w pilce ręcznej kobiet, które odbyło się w stolicy Jugosławia zwyciężyła Polska 16:13.

Halowe tenisowe mistrzostwa Polski w grze pojedynczej kobiet wygrała Ryńska (Legia), Piłnówna (Olimpia Poznań) zajęła trzecie miejsce. W finale gry podwójnej mężczyzn zwyciężyła para Lewandowski-T. Nowicki z Lechi.

W konkursie startowało ostatecznie 59 zawodników, lecz w walce o złoty medal liczyło się tylko trzech skoczków: Władimir Biełousow — ZSRR, Jiri Raska — CSRS i Takashi Fudziszawa — Japonia.

Z całej naszej czwórki jedynie jako tako spisał się Józef Przybyla. Jego 14 lokata nie jest zła, ale też daleko od możliwości tego utalentowanego zawodnika i naszych skokowych ambicji. Przybyla miał dobry skok w pierwszej kolejce — 98 m, który dał mu 11 miejsc. Polak nie był, bez szans na do brą lokatę w gronie najlepszych 10 skoczków świata, ale w drugiej serii źle odbił się z progu, skończył stosunkowo krótko bo 81 m — no i otrzymał — jak na niego — niskie noty za styl. Pozostali nasi reprezentanci wyraźnie nie byli w formie, toteż zupełnie się nie liczyli w konkursie.

Układ ścisłej czołówki konkursu trzeba uznać w pewnym sensie za rewelację. Skoki w St. Nizler potwierdziły chyba dobitnie to, że skończyła się era takich skoczków, jak B. Wirkoła — Norwegia, D. Neundorff — NRD, V. Kankkonen — Finlandia, którzy w niedzielnym konkursie byli już tylko cieniem tych zawodników, którzy

W konkursie startowało ostatecznie 59 zawodników, lecz w walce o złoty medal liczyło się tylko trzech skoczków: Władimir Biełousow — ZSRR, Jiri Raska — CSRS i Takashi Fudziszawa — Japonia.

Z całej naszej czwórki jedynie jako tako spisał się Józef Przybyla. Jego 14 lokata nie jest zła, ale też daleko od możliwości tego utalentowanego zawodnika i naszych skokowych ambicji. Przybyla miał dobry skok w pierwszej kolejce — 98 m, który dał mu 11 miejsc. Polak nie był, bez szans na do brą lokatę w gronie najlepszych 10 skoczków świata, ale w drugiej serii źle odbił się z progu, skończył stosunkowo krótko bo 81 m — no i otrzymał — jak na niego — niskie noty za styl. Pozostali nasi reprezentanci wyraźnie nie byli w formie, toteż zupełnie się nie liczyli w konkursie.

Układ ścisłej czołówki konkursu trzeba uznać w pewnym sensie za rewelację. Skoki w St. Nizler potwierdziły chyba dobitnie to, że skończyła się era takich skoczków, jak B. Wirkoła — Norwegia, D. Neundorff — NRD, V. Kankkonen — Finlandia, którzy w niedzielnym konkursie byli już tylko cieniem tych zawodników, którzy

W konkursie startowało ostatecznie 59 zawodników, lecz w walce o złoty medal liczyło się tylko trzech skoczków: Władimir Biełousow — ZSRR, Jiri Raska — CSRS i Takashi Fudziszawa — Japonia.

Z całej naszej czwórki jedynie jako tako spisał się Józef Przybyla. Jego 14 lokata nie jest zła, ale też daleko od możliwości tego utalentowanego zawodnika i naszych skokowych ambicji. Przybyla miał dobry skok w pierwszej kolejce — 98 m, który dał mu 11 miejsc. Polak nie był, bez szans na do brą lokatę w gronie najlepszych 10 skoczków świata, ale w drugiej serii źle odbił się z progu, skończył stosunkowo krótko bo 81 m — no i otrzymał — jak na niego — niskie noty za styl. Pozostali nasi reprezentanci wyraźnie nie byli w formie, toteż zupełnie się nie liczyli w konkursie.

Układ ścisłej czołówki konkursu trzeba uznać w pewnym sensie za rewelację. Skoki w St. Nizler potwierdziły chyba dobitnie to, że skończyła się era takich skoczków, jak B. Wirkoła — Norwegia, D. Neundorff — NRD, V. Kankkonen — Finlandia, którzy w niedzielnym konkursie byli już tylko cieniem tych zawodników, którzy

Jeszcze tak niedawno zadziwialiśmy świat.

Wyniki otwartego konkursu skoków na dużej skoczni:

1. W. Biełousow (ZSRR) 101,5 — 98,5;
2. J. Raska (CSRS) 101,0 — 98,0;
3. L. Grini (Norwegia) 99,0 — 93,5;
4. M. Queck (NRD) 96,5 — 98,5;
5. B. Tomtum (Norwegia) 98,5 — 95,0;
6. R. Bachler (Austria) 98,5 — 95,0.

PODZIAŁ MEDALI

	złote	srebrne	brąz.
Norwegia	6	6	2
ZSRR	5	5	3
Francja	4	3	2
Włochy	4	—	—
Austria	3	4	4
Holandia	3	3	3
Szwecja	3	2	3
NRF	2	2	3
USA	1	5	1
NRD	1	2	2
Finlandia	1	2	1
CSRS	1	2	1
Kanada	1	1	1
Szwajcaria	—	2	4
Rumunia	—	—	1

NIEOFICJALNA PUNKTACJA

1. Norwegia	103 pkt.
2. ZSRR	92 „
3. Austria	79 „
4. Szwecja	63,5 „
5. Francja	62 „
6. Holandia	53,5 „
7. Finlandia	51,5 „
8. USA	47,5 „
9. NRF	43 „
10-11. NRD i Włochy	po 35 „
12. Szwajcaria	31 „
13. CSRS	25 „
14. Polska	19 „
15. Kanada	18 „
16. Rumunia	7 „
17. W. Brytania	6 „
18. Węgry	1 „

Karnawał na lodzie



Mieli szczęście do pogody organizatorzy dziecięcego karnawału na lodzie: redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, POZNANSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW I TKKF — JEŻYCE. W słoneczne niedzielne przedpołudnie na sztuczne lodowisko przy ul. Północnej przybyło kilkaset pięknie przebranych dzieci, które wzięły udział w prawie dwugodzinnej zabawie. Rozpoczęła się ona polonezem na 150 par (na zdjęciu powyżej), a potem w takt muzyki i słów spikera, którym był red. Marian Tokłowicz z TV, odbyło się wiele konkursów i zabaw.

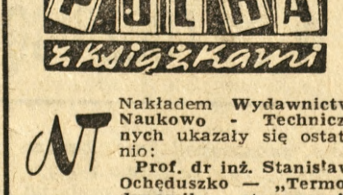
Najmłodszy uczestnik



Prawdziwą sensacją wywołał na lodowisku 3-letni chłopczyk, ubrany w piękny, barwny strój. Doskonale, jak na jego wiek, dawał radę z łyżwami i... śliskim lodem.

Fot. (3) — K. Przychodzki

Barwna kostiumy

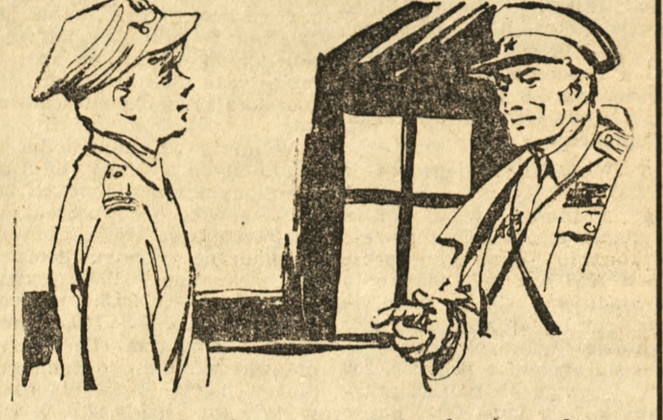


Wiele pomysłów i pracy włożyli uczestnicy niedzielnego balu w przygotowanie strojów. W niedzielę oglądaliśmy na lodzie obok siebie takie skrajności, jak pięknie przebrana góralka obok niemiennie wytworkonego dzientelmena. (s)

Fot. (3) — K. Przychodzki

czarna pancerz i pieśń

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLIŃSKI

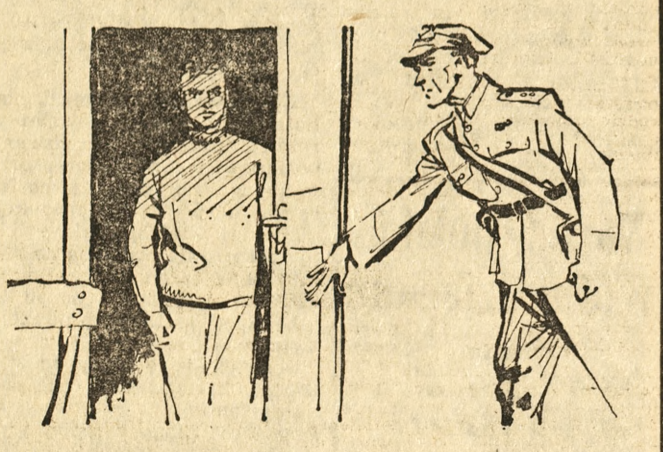


Janek zasalutował, zrobił krok ku drzwiom, ale powstrzymał go ostry, przywykły do wydawania rozkazów głos siedzącego pod oknem radzieckiego generała.

— Tankist, pastojtie.

Zawrócił, stanął na baczność.

— Nie będziecie jeździć po błocie. Do rana i tak będziecie niezdolni. Ja zrozumiałem o czym mowa. Chodź tutaj i zrób znak na mapie gdzie stoi wasz wóz... Tak, rozumiem. A teraz możesz iść i czekać tam na miejsce.



— Może teraz poprosimy tego partyzanta?

— Jasne. Proście.

Generał dał znać obecnemu przy rozmowie oficerowi i tamten otworzył drzwi prowadzące w głąb mieszkania. Wszedł przez nie człowiek w cywilnym ubraniu, stanął na baczność i ściskając rękę radzieckiego generała przedstawił się:

— Porucznik West.



— Czekaj was tej nocy ciężkie zadanie, towarzyszu Czernousow. Na tyłach u Niemców jest bunkier. Zbudowany przed dwoma laty ma na celu obronę wybrzeża. Strzelnice flankują drogi załadunku hitlerowców na barki. Wasze dojdzie jarem od strony wjazdów. Wczoraj jeszcze nie był obsadzony.



Brzegiem drogi sadził długimi susami wilczur. Marusia spostrzegła go z transportera i trąciła Czernousowa.

— Tawariszcz starszyna, sobaka.

— A co nas sobaka obchodzi — wzruszył ramionami wasaty dowódca zwiadu, lecz spojrzawszy uważniej doł — Masz rację, do Szarika podobny...



Doc. dr inż. Anatoliusz Jakow-luk — „Wibropełzanie w metalach”. Dla inżynierów. Zeszyt 73 z cyklu „Nowa technika”. Str. 148, z 20.

Dr inż. Jan Maksymiuk — „Mechaniczna teoria łączników elektrycznych”. Dla konstruktorów i studentów. Str. 224, z 33.

„Najnowsze rozwiązania konstrukcyjne w budowie aparatów chemicznych 1965/1966” — praca zbiorowa. Zeszyt 72 z cyklu „Nowa technika”. Dla inżynierów. Str. 216, z 26.

Doc. dr inż. Anatoliusz Jakow-luk — „Wibropełzanie w metalach”. Dla inżynierów. Zeszyt 73 z cyklu „Nowa technika”. Str. 148, z 20.

MUZYKA

Romantyka i groteska

Poematem „Romeo i Julia” Czajkowskiego rozpoczął się miniony wieczór symfoniczny Filharmonii. Utwór za pomocą dźwięków snuje wielce romantyczną opowieść o tragicznych dziejach kochanków z Weron. Niewyczerpana inwencja, kunsztowna instrumentacja, a zwłaszcza nader osobisty wyraz sztuki Czajkowskiego sprawiają, że muzyka ta jest ciągle bliska naszej epoce. Zaciekawienie obu dzieł realizacja fragmentów baletu „Oczekiwanie” A. Blocha, warszawskiego kompozytora średniego pokolenia. Praca robi wrażenie przydługiej ilustracji filmowej, dosyć monotonnej w swym osłabionym prerafinowaniu. Tej muzyce brakuje rozpędu rytmicznego i witalności. Nieboga jest szata instrumentalna. Za to odnajdujemy chwilemi poetyckie „nastroiki” i różne super-wyszukane pomysły harmoniczne.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI APC
20 II 1968 Nr 43 (7469)

kich mistrzów. Bawi się przy tym sam znakomicie, ufając, że i słuchacze chętnie będą delektować się specjalnym smaczkiem owej pikantnie przyrządzonej salatkii muzycznej.

Pianista Z. Szymonowicz szereg lat temu grał już u nas ten „Koncert”. Obecne odzwierciedlenie cecho wała chwalebna swoboda i równocześnie precyzja. Drugi solista H. Barczak, członek naszej Filharmonii, wykazał umiejętności wirtuozowskie, podkreślone już wielokrotnie na tym miejscu. Omiawianą imprezę prowadził B. Madey, dawny wychowanek naszej PWSM, od kilku lat działający w stołecznej Operze. Artysta w międzyczasie zyskał poważną technikę batuty. Program swój przygotował z całą starannością, różniąc umiejętnie „klimat” muzyczny każdego utworu.

W uzupełnieniu niżej podpisanym pragnie sprostować usterkę chochlika drukarskiego, który w ostatniej recenzji z VII Symfonii Beethovena — zrobił „VI” („Głos Wlkp.” nr 37). Wzmiankowany passus winien brzmieć poprawnie: „Sztuka brahmsowska... stanowi rozwinięcie tego co już Beethoven zapowiadał w „VI” i „VII”.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

PÓŁKA z książkami

Nakładem Wydawnictw Naukowe - Technicznych ukazały się ostatnio:

Prof. dr inż. Stanisław Ochędusko — „Termodynamika stosowana”. Wyd. II poprawione i uzupełnione. Dla studentów i inżynierów. Str. 760 + wykresy, z 75.

Morris Asimow — „Wprowadzenie do projektowania w technice”, tłum. z angielskiego. Seria „Problemy i metody techniki”. Dla inżynierów i studentów. Str. 204, z 20.

E. A. Pieriegud, E. W. Gierniet — „Chemiczna analiza powietrza w zakładach przemysłowych”, tłum. z rosyjskiego. Dla chemików. Str. 456, z 57.

Dr inż. Jan Maksymiuk — „Mechaniczna teoria łączników elektrycznych”. Dla konstruktorów i studentów. Str. 224, z 33.

„Najnowsze rozwiązania konstrukcyjne w budowie aparatów chemicznych 1965/1966” — praca zbiorowa. Zeszyt 72 z cyklu „Nowa technika”. Dla inżynierów. Str. 216, z 26.

Doc. dr inż. Anatoliusz Jakow-luk — „Wibropełzanie w metalach”. Dla inżynierów. Zeszyt 73 z cyklu „Nowa technika”. Str. 148, z 20.

